

Sygn. akt I C 1015/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku I Wydział Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Dorota Toczyłowska
Protokolant:	Anna Tatko

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2018 roku w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z A. M.

przeciwko E. N. (1)

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanej E. N. (1) na rzecz powódki A. M. kwotę 35.227,42 USD (trzydzieści pięć tysięcy dwieście dwadzieścia siedem dolarów amerykańskich, czterdzieści dwa centy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lipca 2017 roku do dnia zapłaty;

I. Zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 11.947 zł (jedenaście tysięcy dziewięćset czterdzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 5.417 zł (pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. Nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 1.606,38 zł (jeden tysiąc sześćset sześć złotych, 38/100) złotych tytułem brakujących wydatków w sprawie;

III. Nakazuje zwrócić powódce ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku kwotę 100 zł (sto złotych) tytułem nadpłaty od uiszczzonego wpisu sądowego.

SSO Joanna Dorota Toczyłowska

Sygn. akt I C 1015/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2.07.2017 r. A. M. wniosła o zasądzenie od swojej córki E. N. (1) kwoty 35.227,42 USD wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, iż przez 25 lat pracowała w USA. Zarobione tam pieniądze przekazywała na potrzeby swoich dorosłych dzieci (pозwanej i syna M. M.), wnuków, a także czyniła oszczędności na dożycie. Nadto powódka miała przyznane polskie świadczenie emerytalne, które pobierała pozwana, czyniąc z tego

główne źródło utrzymania. Ostatecznie z pracy za granicą powódce udało się zaoszczędzić 35.227,42 USD. W 2012 r. powódka powróciła na stałe do Polski i zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami zamieszkała u pozwanej. W czerwcu 2012 r. powódka za namową córki przeniosła oszczędności z Banku (...) S.A. na lokatę w (...) Bank S.A. Powódka życzyła sobie zachować pieniądze na własnym koncie i wydać dyspozycję wypłaty na rzecz córki na wypadek swojej śmierci. Z niezrozumiałych dla niej przyczyn, formularze bankowe zostały tak spreparowane, że pozwana została ustanowiona współwłaścicielką konta powiązanego z lokatą. Powódka podejrzewa zмовę z pracownikiem banku I. N.. W konsekwencji, po zakończeniu lokaty pieniądze zostały przelane na konto, do którego dostęp podstępnie zapewniła sobie pozwana. W 2013 r. nastąpiło pogorszenie relacji stron. Z tej przyczyny powódka życzyła sobie cofnąć dyspozycję wypłaty na rzecz córki na wypadek swojej śmierci i udała się w tym celu do Banku. Tam poinformowano ją, że lokata trwała tylko 6 miesięcy i całość kwoty została przelana na powiązane z lokatą konto. Następnie całość środków została wypłacona z konta w dniu

2.04.2013 r. Po konfrontacji z pozwaną oświadczyła ona, że założyła nową lokatę i w październiku 2013 r. zwróci powódce pieniądze wraz z oprocentowaniem. Okazało się, iż pozwana nigdy nie miała zamiaru oddania tych pieniędzy. Powódka zainicjowała postępowanie karne przeciwko córce. W dniu

22.08.2014 r. wyprowadziła się do syna. W dniu 16.09.2014 r. udała się wraz z synem do oddziału (...) Banku S.A. i od pracownika banku B. (...) uzyskała informację, iż I. N. zawierająca umowę z powódką już nie pracuje. W ustawieniach systemu jest zapis, że na wypadek śmierci powódki, wkładem może dysponować E. N. (1), ale bank nie posiada fizycznej ani elektronicznej wersji dokumentu potwierdzającego tę dyspozycję. W systemie znajduje się za to informacja, że ustawienia konta powódki były modyfikowane w dniu 14.03.2014 r. tj. na 2 tygodnie przed dokonaniem wypłaty. Zlecenie modyfikacji pochodzi z dnia sporządzenia umów tj. 15.06.2012 r., ale data fizycznej modyfikacji ustawień to dopiero 14.03.2013 r. (co pracownica banku określiła jako „bardzo dziwne”). W ocenie powódki z dokumentów wynikało, iż powódka założyła konto tylko na siebie i tego samego dnia postanowiła ustanowić współwłaścicielem swoją córkę, podpisując stosowny dokument, który przeleżał w Banku 9 miesięcy i dopiero na 2 tygodnie przed wypłatą środków przez pozwaną te zmiany zostały wprowadzone w ustawieniach konta. Mając na uwadze powyższe powódka podnosiła, iż pozwana bezpodstawnie wzbogaciła się jej kosztem i wnosiła o zwrot kwoty zdeponowanej na lokacie.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu. Podniosła, że po powrocie matki do Polski otoczyła ją najlepszą opieką. Inicjatywa założenia lokaty w (...) Bank wyszła od powódki, a czynność ustanowienia pozwanej współwłaścicielką rachunku świadoma. Zaprzeczyła zмовie z pracownikiem banku i celowemu wprowadzeniu powódki w błąd. Dokumenty najprawdopodobniej nie zostały prawidłowo zautoryzowane przez system bankowy i wróciły ponownie do banku w celu weryfikacji. Podczas kolejnych wizyt w banku powódka nigdy nie kwestionowała ważności rachunku, była tylko niezadowolona z faktu wypłaty pieniędzy z lokaty. Zaprzeczyła jakoby w dniu 2.04.2013 r. przelała pieniądze na własne konto, albowiem otworzyła je dopiero w dniu 8.04.2014 r. To z inicjatywy powódki pozwana przelała kwotę z lokaty na własne konto, albowiem istniały obawy, że brat pozwanej pomimo otrzymania wysokich darowizny w przeszłości będzie chciał sięgnąć i po tę kwotę. Powódka nie ukrywała wśród znajomych i rodziny, że jej wolą jest przekazanie tych środków na rzecz córki. Wyprowadzka powódki do syna w dniu 22.08.2014 r. nie miała żadnych podstaw. Powódka była zadowolona z mieszkania u pozwanej. Inicjowane przez powódkę postępowania karne i skarbowe mają na celu zmuszenie pozwanej do oddania darowizny. Na marginesie pozwana wskazała, że w zakresie darowanej kwoty złożyła dyspozycję wypłaty na rzecz powódki na wypadek swojej śmierci, co dowodzi uczuciom do matki. Jednak odwołała tę dyspozycję w dniu 29.05.2017 r. na skutek wszczęcia przez matkę kolejnego postępowania.

Sąd ustalił, co następuje:

Powódka A. M. jest matką pozwanej E. N. (1). Przez 25 lat powódka pracowała w USA. Przez ten czas w ponadprzeciętny sposób wspierała finansowo dwojkę dorosłych dzieci (pozwaną oraz syna M. M.), a także wnuki. Sfinansowała zakup kilku nieruchomości, samochodów i innych, drobniejszych rzeczy. W czasie pobytu w USA powódka otrzymywała polską emeryturę w wysokości przeszło 1.800 zł miesięcznie, którą dysponowała pozwana. Posiadała ona także pełnomocnictwo do konta powódki w banku (...) S.A. i zarządzała wpłacanymi przez matkę pieniędzmi. Powódka częstokroć określała w tytułach przelewów na co mają być przeznaczone pieniądze. W dniu

14.04.2012 r. powódka powróciła do kraju na stałe. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, zamieszkała u pozwanej. Strony łączyła wtedy ciepła, serdeczna relacja.

W dniu 14.06.2012 r. pozwana działając jako pełnomocnik powódki wypłaciła z Banku (...) S.A. kwotę 35.000,00 USD. W dniu 15.06.2012 r. powódka udała się wraz z pozwaną do oddziału (...) Bank S.A. przy ul. (...) w B.. Powódka na swoje nazwisko założyła 6 miesięczną lokatę na 1,6% inwestując kwotę wybraną z rachunku w (...) S.A. tj. 35.000,00 USD. Zamiarem powódki było zlecenie wypłaty depozytu znajdującego się na lokacie na wypadek jej śmierci do rąk pozwanej. Strony były obsługiwane przez świadka I. N.. Wraz z założeniem lokaty, na obie strony został otwarty rachunek rozliczeniowo-oszczędnościowy powiązany z rachunkiem lokaty, na który pieniądze są przelewane automatycznie po zakończeniu lokaty (pозwana figuruje w umowie jako współposiadacz). Ostatecznie pozwana została określona w systemie bankowym jako współwłaściciel lokaty. W dokumentach banku znajduje się bowiem dokument potwierdzenia modyfikacji rachunku lokaty datowany na 15.06.2012 r. dotyczący odnowienia kapitału i odsetek, gdzie E. N. (1) wskazana jest jako współwłaściciel (k. 277). Jak wyjaśniała pracownik (...) Bank S.A. świadek B. K., procedura nie odbyła się prawidłowo. W systemie bankowym został ślad, że w dniu zawarcia umowy I. N. próbowała dodać współwłaściciela do rachunku bankowego, ale dokument potwierdzający dyspozycję powódki miał status „do usunięcia”. Pomimo powyższego współwłaściciel został dodany do systemu. Po około pół roku w banku pojawił się podpisany dokument. Powinien on zostać dołączony natychmiast. Przedmiotowa lokata została zerwana przez pozwaną przedterminowo, a mianowicie w dniu 2.04.2013 r.. Lokata była bowiem zawarta pierwotnie na 6 miesięcy, a więc do 15.01.2013 r. (6 miesięcy od dnia

15.06.2012 r.). Skoro zatem została ona zamknięta przez pozwaną w dniu 2.04.2013 r. to wcześniej musiała zostać przedłużona o kolejne 6 miesięcy i dopiero po tym przedwcześnie zerwana. W każdym razie pieniądze zostały przelane przez pozwaną w dniu 8.04.2013 r. na rachunek innej lokaty na 1,17%, założonej wyłącznie na pozwaną (k. 106). Po tej dacie do oddziału (...) Bank S.A. udała się powódka, obserwując niekorzystną zmianę w zachowaniu pozwanej w stosunku do niej. Twierdziła, iż chciała odwołać dyspozycję wypłaty wkładu na wypadek swojej śmierci na rzecz pozwanej. Wtedy też powódce wyjaśniono zakres uprawnień pozwanej do środków zgromadzonych na lokacie. Powódka była bardzo wzburzona faktem braku środków na lokacie i rachunku powiązanych. Po konfrontacji z pozwaną ta tłumaczyła się, że położyła pieniądze na lokacie założonej na siebie na korzystny procent, a pieniądze odda w październiku 2013 r. tj. po jej zakończeniu. Powódka uwierzyła w zapewnienia pozwanej. W lipcu 2013 r. strony spędziły urlop nad morzem wraz ze świadkami C. i E. małżonkami W.. W jego trakcie powódka opowiadała, iż zabezpieczyła finansowo dwójkę swoich dzieci, a pozostała jej kwota w USD jest przeznaczona dla powódki. Począwszy od listopada 2013 r. powódka zaczęła upominać się o zwrot przedmiotowej kwoty. W dniu

27.12.2013 r. pozwana złożyła dyspozycję wkładem z założonej na siebie lokaty na wypadek śmierci na powódkę (k. 37). Zwrot pieniędzy po zakończeniu tej ostatniej lokaty nastąpił w dniu 8.04.2014 r. jeszcze na rachunek wspólny obu stron (k. 107). Po tej dacie pozwana lokowała pochodzące od powódki USD na lokatach zawartych wyłącznie na swoje nazwisko, a po ich zakończeniu środki były automatycznie przelewane na rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy założony w tym samym dniu tj. 8.04.2014 r. wyłącznie na pozwaną (k. 105).

Jeszcze w lipcu 2014 r. – podobnie jak w poprzedni roku - strony spędziły urlop nad morzem wraz ze świadkami C. i E. małżonkami W.. Po powrocie kwestia własności kwoty USD lokowanych najpierw przez powódkę, a następnie przez pozwaną na lokatach walutowych ostatecznie poróżniła kobiety. W dniu 7.08.2014 r. powódka samodzielnie zamknęła pusty rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy (k. 298). W dniu 22.08.2014 r. powódka wyprowadziła się do swojego syna M. M.. Krótko po wyprowadzce, a mianowicie w dniu 25.08.2014 r. złożyła na Policji zawiadomienie o popełnieniu przez pozwaną przestępstwa kradzieży. Powódka przestała ukrywać się ze swoimi pretensjami do pozwanej i wprost mówiła rodzinie, znajomym i przyjaciołom, że córka ją okradła.

W dniu 5.09.2014 r. pozwana zgłosiła w Pierwszym Urzędzie Skarbowym w B. okoliczność otrzymania od powódki darowizny w kwocie 35.000 USD.

Na skutek zawiadomienia powódki o popełnieniu przestępstwa, postanowieniem z dnia 9.09.2014 r. wszczęto postępowanie przygotowawcze w sprawie o przestępstwo z art. 278 § 1 k.k.

W dniu 16.09.2014 r. powódka wraz z synem ponownie udała się do oddziału (...) Bank S.A. Wskazywała, że nie wie co stało się z jej pieniędzmi. Od pracowników banku świadków B. K. i N. M. otrzymała wyjaśnienia, co stało się z kwotą 35.000,00 USD ulokowaną przez nią w 2012 r. Wskazano na wątpliwości co do procedury bankowej w kwestii ustanawiania E. N. (1) współposiadaczem lokaty bankowej. Powódka była bardzo wzburzona otrzymanymi informacjami, wyraźnie się zdenerwowała.

W toku trwania postępowania karnego przygotowawczego, a mianowicie w dniu 18.07.2016 r., powódka zgłosiła się do Pierwszego Urzędu Skarbowego w celu ustalenia, czy i jak pozwana rozliczyła się z kwoty 35.000,00 USD. Na skutek powyższego Urząd Skarbowy wezwał pozwaną do wyjaśnień. Pismem z dnia 19.10.2016 r. pozwana własnoręcznie napisała, że nie otrzymała żadnej darowizny, a zgłoszenie jej otrzymania złożyła niepotrzebnie. Wskazała, iż pieniądze były własnością jej i powódki. W kolejnych pismach datowanych na 22.12.2016 r. i 20.01.2017 r. pozwana wycofała się z poprzedniego stanowiska i twierdziła już, że pieniądze otrzymała na skutek skutecznej umowy darowizny dokonanej w dniu 8.04.2014 r. Postanowieniem z dnia 25.01.2017 r. wszczęto postępowanie w sprawie określenia wysokości zobowiązania podatkowego z tytułu depozytu nieprawidłowego. W jego toku świadek A. R. wyjaśniła, że to ona podyktowała pozwanej wyjaśnienia dnia 19.10.2016 r., ponieważ myślała, że deklaracja została złożona niepotrzebnie. Twierdziła, że pozwana nie miała świadomości co pisze. Ostatecznie decyzją z dnia 11.07.2017 r. wydana w sprawie 2003 - (...). (...).65.2017 postępowanie zostało umorzone. W uzasadnieniu wskazano, iż na podstawie obiektywnie weryfikowalnych dowodów nie można przyjąć, że pani E. N. (2) została uprawniona do rozporządzania oddanymi na przechowanie pieniędzmi oraz z takiego prawa rzeczywiście korzystała, a nie można domniemywać istnienia stosunku depozytu nieprawidłowego.

Postanowieniem Prokuratury Rejonowej B.-P. z dnia 27.06.2016 r., zmienionym następnie postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 20.09.2016 r. wydanym w sprawie sygn. akt III Kp 1517/16 umorzono śledztwo ze względu na brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa kradzieży.

Pozwem z dnia 26.10.2016 r. powódka wniosła do Sądu Rejonowego w Białymstoku o zasądzenie na swoją rzecz od córki alimentów w wysokości

1.500 zł miesięcznie. Do pozwu dołączone zostało m.in. oświadczenie o odwołaniu darowizn z dnia 22.05.2015 r. W jego treści powódka nie wymieniła kwoty dochodzonej niniejszym pozwem jako darowizny, a wprost wskazała, iż zostały one przewłaszczone. Powyższe miało w jej ocenie uzasadniać rażącą niewdzięczność pozwanej. Pismem z dnia 14.12.2016 r. powódka cofnęła powództwo.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o fotografie (k. 102-104); dokumenty bankowe (...) Bank S.A. (k. 260-298; 105-109; 24-29); zaświadczenie (k. 34); wyciąg (...) S.A. (k. 30-33); zaświadczenie (k. 36); dyspozycja wkładem (k. 37); dokumenty zgromadzone w aktach RSD 1012/14 (1 Ds 492/2016); dokumenty zgromadzone w aktach postępowania skarbowego 2003 - (...). (...).65.2017; dokumenty zgromadzone w aktach Sądu Rejonowego w Białymstoku sygn. V RC 482/16; zeznania świadków N. M. (k. 168v-169); C. K. (k. 169-169v); S. U. (k. 169v); A. R. (k. 170v-171v); I. N. (k. 194-195); M. M. (k. 195-195v); B. B. (k. 195v-196); S. J. (k. 196-196v); B. K. (k. 208-209); zeznania powódki (k. 302-305), a także częściowo zeznań pozwanej (k. 305-307) oraz -także częściowo – zeznań świadków C. W. (k. 224-227) i E. W. (k. 227-229).

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków C. W. (siostry powódki) i E. W. (szwagra powódki) w zakresie w którym twierdzili, że powódka w trakcie wakacji w lipcu 2013 r. mówiła, że przekazała na rzecz córki kwotę 35.000 USD w darowiznie. Sąd porównał zeznania ww. świadków składane w sprawie niniejszej w trybie pomocy prawnej w marcu 2018 r., z zeznaniami składanymi przez nich na etapie postępowania karnego w październiku 2014 r. Sąd dostrzegł, iż na etapie postępowania karnego świadkowie ci zeznawali, że powódka opowiadała jedynie o pozostawieniu pieniędzy w dyspozycji pozwanej, że są one dla niej przeznaczone. Natomiast w toku niniejszego postępowania – a zatem 4 lata później – ich depozycje były daleko bardziej precyzyjne i stanowiły wręcz powielenie argumentacji

pozwanej. E. W. znał nawet dzienną datę wszczęcia karnego postępowania przygotowawczego przez powódkę. Według świadków powódka miała mówić wprost o darowiźnie uczynionej dla pozwanej. Nadto świadkowie w sposób pewny wyjaśniali, że to syn M. buntuje powódkę przeciw pozwanej. Jednakże z ich zeznań wynika jednocześnie, że od wielu lat nie utrzymują kontaktów z synem pozwanej. Wskazywali, że nie odebrałby od nich telefonu. Powyższe w sposób jednoznaczny stanowi o istnieniu konfliktu pomiędzy dwiema częściami rodziny. Dlatego też zdaniem Sądu kierującego się doświadczeniem życiowym, zeznania siostry i szwagra powódki nabrały szczególności na skutek primo rozmów z pozwaną na przestrzeni 4 lat, secundo chęci źle pojętego udzielenia wsparcia pozwanej. W tym stanie rzeczy zeznaniom tym nie sposób nadać waloru wiarygodności.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Pomiędzy stronami nie był sporu co do tego, iż kwota 35.227,42 USD którą lokowała pozwana pochodziła ze środków powódki. Zatem biorąc pod uwagę stanowiska stron Sąd obowiązany był ustalić, czy powyższa kwota została pozwanej przekazana w darowiźnie.

W myśl art. 888 § 1 k.c. przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Z kolei zgodnie z art. 890 § 1 k.c. oświadczenie darczyńcy powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Jednakże umowa darowizny zawarta bez zachowania tej formy staje się ważna, jeżeli przyrzeczone świadczenie zostało spełnione.

W sprawie bezspornym było, iż strony nie zawarły umowy darowizny ani w formie aktu notarialnego, ani w formie pisemnej czy dokumentowej. Stąd też to na pozwanej ciążył obowiązek wykazania, iż do zawarcia umowy jednak doszło. Ciężar udowodnienia faktu spoczywa bowiem na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Zdaniem Sądu pozwana nie sprostала ciężarowi dowodu w tym zakresie.

W myśl wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8.06.2016 r. sygn. akt I ACa 118/16 darowizna rękodajna w potocznym znaczeniu oznacza sytuację, w której oświadczenia stron umowy darowizny składane są przed lub po wydaniu jej przedmiotu. Umowa taka staje się ważna w chwili zawarcia, a więc uzyskuje moc z datą wsteczną, zaś dla oceny treści umowy zastosowanie znajdują przepisy art. 60 i 65 § 2 k.c. Umowa darowizny rękodajnej może być zmanifestowana przez "każde zachowanie darczyńcy, które zgodnie z przyjętymi regułami znaczeniowymi będzie interpretowane, jako wyraz jego woli dokonania nieodpłatnego przysporzenia, które doprowadziło do powstania przysporzenia po stronie obdarowanego" (Legalis nr 1473072).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków wynika bezspornie, iż zamiarem powódki było docelowe przekazanie na rzecz pozwanej kwoty 35.000,00 USD. Jednakże ani zachowania powódki, ani jej deklaracji nie sposób tłumaczyć w świetle przepisów art. 60 k.c. i 65 § 1 k.c. jako chęci przekazania tej kwoty w darowiźnie na etapie zakładania przez powódkę, a potem przez pozwaną lokat bankowych w (...) Bank. Zasługują na danie wiary twierdzenia powódki, iż zgromadzona kwota miała być wykorzystana w pierwszej kolejności na jej dożycie w sytuacji wystąpienia nieprzewidzianych potrzeb (np. konieczności leczenia) oraz na godny pochówek. Pozostała zaś kwota miała trafić do rąk pozwanej. Powódka w ciągu swojego życia w sposób bardzo hojny obdarowywała swoich zstępnych. Stąd nie dziwi okoliczność, że niewielką w stosunku do uczynionych darowizn kwotę chciała zachować na wszelki wypadek dla siebie.

Zdaniem Sądu nawet gdyby przyjąć za zeznaniami pozwanej, iż matka wyraźnie poleciła jej przepisanie lokaty na jej nazwisko w celu uchylecia wątpliwości komu mają przypaść te środki w razie jej śmierci, to nie świadczyłoby to w sposób jednoznaczny o uczynieniu darowizny na rzecz pozwanej. Zgodnie z zapadłym w porównywalnych okolicznościach faktycznych wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23.01.2015 r. sygn. akt I ACa 496/14, wola przysporzenia korzyści obdarowanemu powinna być wyrażona w sposób jednoznaczny, a równocześnie powinna być dokonana w sposób eliminujący jakiegokolwiek wątpliwości, które pozwalają odróżnić ostateczną decyzję darczyńcy

od niezobowiązujących obietnic. Samo udzielenie pełnomocnictwa do rachunku bankowego nie może być traktowane jako równoznaczne z darowizną, albowiem pełnomocnik powinien dysponować środkami finansowymi zgodnie z wolą mocodawcy i ma obowiązek rozliczenia się z nim. Spełnienie świadczenia w wykonaniu umowy darowizny nie może się odbyć bez wyrażenia woli w tym przedmiocie przez darczyńcę wyłącznie na podstawie czynności podjętej przez samego zainteresowanego (rzekomo obdarowanego) (Legalis nr 1213190).

Tymczasem w sprawie niniejszej nie sposób twierdzić, aby dokonanie darowizny na rzecz pozwanej było niewątpliwe.

Sąd dostrzegł, iż pozwana zgłosiła otrzymanie darowizny od matki w Urzędzie Skarbowym w dniu 5.09.2014 r. tj. na kilka dni po złożeniu przez powódkę zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez pozwaną. Natomiast w toku postępowania skarbowego pozwana w swoich pierwszych wyjaśnieniach twierdziła, iż żadnej darowizny nie otrzymała, a zgłoszenie zostało wypełnione niepotrzebnie. Pomimo późniejszego wycofania się z tego stanowiska, zdaniem Sądu takie postępowanie pozwanej świadczy o braku jednoznacznego zakomunikowania przez powódkę, że przedmiotowa kwota stanowi darowiznę. Gdyby bowiem powódka w latach 2012-2013 w sposób jednoznaczny taką wolę wyraziła, pozwana primo nie miałaby wątpliwości, czy zgłoszenie darowizny w Urzędzie Skarbowym było potrzebne, secundo oczywista byłaby data dokonania darowizny. Zważyć w tym miejscu należy, iż pozwana samodzielnie zadysponowała przedmiotową kwotą już w dniu 2.04.2013 r. przedwcześnie zrywając lokatę. Co istotne, pierwsza lokata założona tylko na nazwisko pozwanej była niżej oprocentowana niż lokata założona na powódkę (1,6% a 1,17%). Zatem motywacja pozwanej co do przedwczesnego zakończenia lokaty musiała być inna niż chęć ulokowania kwoty na wyższy procent. Powyższych wniosków nie może zmienić fakt, że po zakończeniu pierwszej lokaty założonej na nazwisko pozwanej tj. w dniu 8.04.2014 r. pieniądze „wróciły” jeszcze na wspólne konto stron. Dokonywanie przelewów pomiędzy rachunkami bankowymi jest jedynie czynnością techniczną i jako taka nie jest okolicznością rozstrzygającą dla określenia osoby właściciela przelewanych środków.

Następnie należy zauważyć, że pozwana dopiero w dniu 27.12.2013 r. złożyła dyspozycję wypłaty wkładu z założonej wyłącznie na siebie lokaty na wypadek śmierci na powódkę. W ocenie Sądu dokonanie tej czynności w toku trwania lokaty było odpowiedzią na żądania powódki co do zwrotu pieniędzy i stanowiło próbę załagodzenia sporu. Gdyby bowiem pozwana wydając dyspozycję kierowała się wyłącznie miłością do matki, złożyłaby ją w dniu zawierania umowy lokaty, a nie osiem miesięcy później.

W opisanych wyżej działaniach pozwanej zachodzi przy tym ewidentna sprzeczność. Z jednej bowiem strony zadysponowała ona wkładem z lokaty na wypadek śmierci już w dniu 27.12.2013 r., co sugerowałoby, że już w tym czasie czuła się właścicielką przedmiotowej kwoty. Z drugiej strony zarówno z jej argumentacji w sprawie niniejszej, jak i ze zgłoszenia darowizny w Urzędzie Skarbowym wynika, iż pozwana datuje darowiznę na 8.04.2014 r. tj. dzień założenia rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego na własne nazwisko. Powyższe ukazuje niezbicie, iż ze strony powódki brak było jednoznacznie wyrażonej woli dokonania darowizny. W przeciwnym razie data jej dokonania nie budziłaby wątpliwości.

Zdaniem Sądu samodzielne zamknięcie przez powódkę wspólnego rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego, nie może świadczyć – jak chciałaby pozwana – o zgodzie na dysponowanie pieniędzmi przez córkę. Powyższe nastąpiło bowiem w dniu 7.08.2014 r. tj. w czasie gdy rachunek był już pusty, a pozwana stała na stanowisku, że pieniędzy nie zwróci. Nie było zatem sensu utrzymywać jego istnienia.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty, okoliczności otwarcia lokaty i ewentualne błędy proceduralne popełnione przez pracownika banku (celowo lub niezamierzenie), nie mają w niniejszej sprawie charakteru kluczowego. Istotne jest przy tym, iż z zeznań powódki oraz jej syna M. M. widać jednoznacznie, iż de facto nie odróżniają oni instytucji współposiadania czy współwłasności konta, pełnomocnictwa do konta oraz uposażenia na wypadek śmierci. Używali bowiem tych pojęć zamiennie zarówno na etapie postępowania karnego, jak i sprawy niniejszej. Jednocześnie otwarcie konta bankowego czy lokaty z wykorzystaniem którejkolwiek z ww. instytucji, nie stanowi o automatycznym przejściu własności środków pieniężnych na osobę współposiadacza, pełnomocnika czy uposażonego. Jak już wyżej wskazano sama czynność przeniesienia środków pieniężnych z konta jednej osoby na

konto drugiej jest czynnością techniczną. Natomiast dla skutecznego przeniesienia własności tych środków niezbędne jest istnienie causa czyli przyczyny, dla której środki pieniężne zostały przeniesione.

Podsumowując, zdaniem Sądu w niniejszej sprawie pozwana niejako domniemała sobie uczynienie na jej rzecz darowizny przez matkę. Zamiarem powódki było wprawdzie przekazanie przedmiotowych środków na rzecz pozwanej, ale miało to nastąpić dopiero po jej śmierci. W konsekwencji uzyskanie przez pozwaną żądanej pozwem kwoty był pozbawione podstawy prawnej (causa). W myśl art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki całą żadaną pozwem kwotę.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.). Skoro pozwana przegrała proces w całości to obowiązana jest ponieść wszystkie jego koszty. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sad ustalił na podstawie § 2 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804), powiększając je o kwotę 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego.